

## Listopadowe Święta w naszym życiu

Listopad, to miesiąc trzech świąt naszej Ojczyzny i naszej Wiary. Miesiąc czci wszystkich Świętych, gorących modlitw za Zmarłych oraz kolejnej rocznicy wskrzeszenia Ojczyzny. Ponadto w tym roku z woli papieża Benedykta XVI jest on miesiącem wprowadzającym nas w Rok Wiary, czyli rok szczególnego przeżywania i głoszenia Ewangelii słowem oraz swoim życiem. Każde z nich ma głębokie podstawy i jest nośnikiem skierowanego do nas wszystkich przesłania.

Przeżywane dzień po dniu święta Wszystkich Świętych i Zmarłych opierają się na jednej i tej samej podstawie: Kościół, czyli Wspólnota wiernych, której głową jest jego twórca Jezus Chrystus, a duszą wysłużony przez Niego na krzyżu Duch Święty, jest jeden i niepodzielny, chociaż istnieje w trzech stanach. Pierwszy z nich, to pielgrzymi do domu Ojca, drugi, to oglądający Go w chwale nieba, a trzeci, pośredni, to stan dojrzewających do pełni miłości w czystości, aby wejść do nieba. W świętych, których nam pielgrzymom daje Kościół jako wzory do naśladowania, wielbimy Boga i prosimy ich o wstawiennictwo. Wiernych zmarłych polecamy Miłosierdziu Bożemu w modlitwie osobistej i publicznej Kościoła, ofiarujemy w ich intencji akty pokutne w postaci dobrych uczynków, ale równocześnie możemy ich prosić o wstawiennictwo, albowiem są oni w stanie zbawionych. Modląc się za wstawiennictwem świętych i za zmarłych, modlimy się za nas samych.

Święto Niepodległości Ojczyzny ma inne oblicze. Ojczyzna, czyli ojcowizna, jest nam dana wraz z naszym przyjsciem na świat. Sobór Watykański II przypomniał nam starą prawdę, że chrześcijanin ma prawo i obowiązek miłować i czcić swoją ojczyznę, szanując ojczyzny innych narodów. Przypomnienie to jest ważne zwłaszcza obecnie, gdy Europa, wraz z naszą Polską, znalazła się w wielkim kryzysie politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Ekonomiści spostrzegają, że w ostatnich latach zauważa się rosnącą przewagę finansów nad rzeczywistą ekonomią, co wpływa na sferę polityczną, czyniąc ją zależną od finansów. Praktycznie oznacza to, że „gdy państwo ma dziurę budżetową, to nie tworzy warunków do rozwoju produkcji, nauki, wysokiej technologii, wydajności, ale sięga po pieniądze do kieszeni obywateli”. Doprowadza do kultywowania iluzji wciąż rosnących korzyści finansowych, aż do powstania swego rodzaju *hybrydy* oddzielenia dochodu od zysku i wzrastającego rozdziału pomiędzy finansami a rzeczywistą ekonomią.

Ekspansja czystego zysku stała się celem przyświecającym większości przedsiębiorcom przemysłowym, a redukcji etatów miejsc pracy często używa się, jako dźwigni przynoszącej duże dochody akcjonariuszom. Kryzys oznacza bezrobocie dla milionów osób, które nie mają dochodu z pracy i z niepokojem przyjmują ograniczenia możliwych zasiłków, co prowadzi do niebezpiecznego i głębokiego poczucia zepchnięcia na margines. Również wzrost cen żywności postawił miliony osób – szczególnie w krajach najbardziej ubogich – w sytuacji nie do zniesienia i bezpośrednio zagrażającej ich życiu.

## Szacunek dla zmarłych

Do napisania tego artykułu nakłoniły mnie zbliżający się dzień 1 listopada, dla nas katolików Święto Zmarłych, oraz wydarzenia z ostatnich dni, związane z tragedią smoleńską. Trudno sobie wyobrazić, co przeżywają bliscy osób, które zginęły w „katastrofie” smoleńskiej, a którzy tak perfidnie zostali oszukani przez najwyższych urzędników.

*Prawo do godnego pochówku swoich zmarłych stanowi jeden z najstarszych atrybutów człowieczeństwa. Powszechnie znany literacki pomnik tej czysto ludzkiej cechy, „Antygoną” Sofoklesa, od starożytności wyznacza granice naszego kręgu kulturowego. Gdy dodamy do tego tradycję chrześcijańską, to każdy, kto narusza ten pradawny obyczaj i naszą tradycję, wyklucza się tym samym poza obręb wspólnoty cywilizacyjnej i zasługuje na miano barbarzyńcy.*

Skandal ze zamianą ciał ofiar katastrofy smoleńskiej, śp. Anny Walentynowicz i śp. Teresy Walewskiej-Przyjałkowskiej, jest tego najlepszym dowodem.

Już wiemy, że następne zwłoki, które leżą w nie swoim grobie, a rodziny kładą kwiaty na grobie kogoś innego, to właśnie śp. Prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. I o tym, co jest wyjątkowo niewiarygodne i niesłychane, wiemy od lata 2010 roku. To znaczy, my nie, tylko wiedzą ONI, to znaczy prokuratura, bo Rosjanie im powiedzieli. W tym samym czasie, w lecie 2010 roku pan prokurator Parulski zapowiedział kategorycznie w sejmie, że nie pozwoli na jakąkolwiek ekshumację, zanim nie nadejdzie z Moskwy ostatni paperek w tej sprawie. Zastanawiające jest także, czyje rozkazy wykonywał tenże prokurator? Czy może myślał, że to nie wyjdzie na jaw? A może, że dla prokuratora śp. Prezydent Ryszard Kaczorowski był nic nieznaczącym reakcyjnym politykiem, szefem reakcyjnej kliki emigracyjnej?

Dlatego też zapewne przesładowano prokuratora Pasionka za to, że osmielił się zapytać Amerykanów o ich wiedzę.

Przy tej samej okazji wychodzą na jaw niesłychane, stawiające włosy na głowie historie z sekcjami, o których opowiada żona szefa ochrony śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta RP (1949-2010). O sekcjach, w których znowu nic się nie zgadza, o sekcjach, po których jest dokumentacja, ale na ciele nie ma śladu świadczącego o ingerencji medycznej, o tym, że niektóre sekcje wykonano, a innych nie wykonano, że zwłoki wszystkich zapakowano do trumien pomieszane i w brudzie, jak leci, i wysłano z dziwną pewnością, że nikt tego nie sprawdzi, po co więc się starać.

Jest w tym wszystkim mroczna tajemnica, która tych wszystkich, którzy mają nieczyste sumienie cementuje strachem i obawą przed odpowiedzialnością.

Ujawniany stopniowo odrażający proceder, któremu podane zostały doczesne szczątki naszych współobywateli, miał wprowadzić miejsce na terytorium obcego państwa, lecz nie byłby możliwy bez przyzwolenia ze strony władz w Warszawie. Przyzwolenia wyrażającego się między innymi w rezygnacji z obecności polskich prokuratorów i patomorfologów przy sekcjach zwłok przeprowadzanych w Moskwie.

## Informacje duszpasterskie

**31.10. Środa:** od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian z posługą sakramentalną.

**1.11. Czwartek: uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. jak w każdą niedzielę, o godz. 19. procesja żałobna po kościele z modlitwami za zmarłych.**

Wierni, którzy nawiedzą kościół lub kaplicę, dziś i jutro mogą raz dziennie dostąpić, odpustu zupełnego, który może być ofiarowany tylko za zmarłych. Warunki uzyskania odpustu: stan łaski uswięcającej, Komunia św., modlitwa *Ojciec nasz...*, *Wierzę w Boga* oraz dowolna modlitwa według intencji Ojca świętego. Wierni, którzy nawiedzą cmentarz dniami od 1 do 8 listopada i pomodlą się za zmarłych także zyskują dla nich odpust zupełny.

**2.11. Piątek: Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych (Dzień zaduszny). Msze św. jak w dni powszednie, o godz. 17.45 nabożeństwo żałobne z modlitwami za zmarłych; o 16:30 spowiedź pierwszopiątkowa; o godz. 17. Msza św. dla dzieci i młodzieży, a 18:30 w intencji Misji św. i misjonarzy.**

Każdy kapłan, w tym dniu, może odprawić trzy Msze św., jedną w intencji dowolnej, drugą za wszystkich wiernych zmarłych, trzecią w intencji Ojca świętego.

**3.11. Sobota:** dzisiaj nasze wspólnoty franciszkańskie modlą się w intencji zmarłych braci, sióstr, rodziców, krewnych i dobroczyńców Zakonu Franciszkańskiego.

**8.11. Czwartek:** o godz. 16:30 koronka do Miłosierdzia Bożego, o 17. Msza święta w intencji Przyjaciół Koła Radia Maryja i spotkanie w sali katechetycznej.

**11.11. Niedziela: Święto Niepodległości naszej Ojczyzny.** Modlimy się w intencji naszej Ojczyzny, o godz. 18. Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca.

**12.11. Poniedziałek:** o godz. 18:30 Msza św. z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

**17.11. Sobota:** święto świętej Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

**25.1. Ostatnia niedziela Roku Liturgicznego: Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.** Święto patronalne Akcji Katolickiej. O godz. 18 Msza św. w intencji Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. O 16 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

**29.11. Czwartek: Święto Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego.** O godz. 18:30 rozpoczęcie nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, patronki naszego Zakonu Braci Mniejszych i naszej azorskiej parafii. Nowennę poprowadzi i wygłosi kazania o. Berard Karpiński.

**Drodzy Parafianie! W listopadzie pamiętamy szczególnie o naszych drogich zmarłych, dla których najlepszym niewątpliwie darem zawsze jest modlitwa. Otoczmy więc modlitwą naszych rodziców, krewnych, znajomych, przyjaciół i dobroczyńców, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności. Pamiętajmy o Mszy św., o nabożeństwach żałobnych i wypominkach. Za zmarłych zgłoszonych na wypominki do naszego kościoła będziemy się modlić przez cały miesiąc. W dni powszednie o godz. 17:45 odczytywanie imion naszych zmarłych, o godz. 18 nabożeństwo Drogi krzyżowej, a o 18:30 Msza św. w ich intencji; a w niedzielę o godz. 18.**

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

## Biblioteka parafialna poleca

***Błogosławiony Jan XXIII, papież, wierny naśladowca św. Franciszka z Asyżu.* Praca zbiorowa pod redakcją Salezego Bogdana Brzuska OFM, Warszawa – Kraków 2012.**

Miałam niedawno przyjemność być w gronie osób obdarowanych przez o. Salezego jego najnowszą publikacją, zatytułowaną „*Błogosławiony Jan XXIII, papież, wierny naśladowca św. Franciszka z Asyżu*”. Jeden egzemplarz otrzymała w darze również biblioteka parafialna.

Książka jest pięknie wydana, w twardej, brązowej okładce, na której widnieje reprodukcja obrazu włoskiego malarza N. Bertulettiego, *G.A. Roncalli jako Patriarcha Wenecjan na tle wyspy św. Jerzego*. Obraz ten jest elementem stałej ekspozycji dzieł sztuki w klasztorze braci mniejszych (reformatów) w Baccanello, miejscu, które Jan XXIII szczególnie umiłował.

Książka jest pracą zbiorową pod redakcją o. Salezego Bogdana Brzuska, który dokonał wyboru tekstów a także opatrzył słowem wstępnym. Jest on również autorem tłumaczeń zdań łacińskich w tekstach włoskich oraz 3 dokumentów z j. łacińskiego i 4 z włoskiego.

Już w pierwszych słowach o. Salezy podkreśla bliskie więzi, łączące Jana XXIII z naszym krajem: „Dla nas Polaków bł. Jan XXIII, jako pielgrzym i czciciel Matki Bożej w jasnogórskim obrazie oraz jako niezwykle życzliwy naszej Ojczyźnie papież, pozostaje wyjątkowo bliski, zaś wszystkim franciszkanom, jako tercjarz franciszkański, którym był od 14 roku życia”. Akcentuje jego ogromną, nieklamana skromność, jak choćby w cytowanym fragmencie przemówienia na otwarcie Soboru Watykańskiego II, kiedy Papież mówił: „Moja osoba nie znaczy nic: jest ona tylko bratem, który mówi do was, bratem, który z woli Naszego Pana został Ojcem. Ale wszystko razem, ojcostwo i braterstwo, jest łaską Bożą. Wszystko, wszystko”. Ojciec Salezy wyznaje, że właśnie owo szczególne braterstwo w duchu franciszkańskim było znaczącym motywem a zarazem inspiracją do powstania niniejszej publikacji, przede wszystkim zaś święte życie Jana XXIII oraz jego szczególne zasługi jako następcy św. Piotra, do których należą: „zwołanie Soboru Watykańskiego II, ustanowienie instytucji Synodu Biskupów, rozpoczęcie prac nad reformą Prawa Kanonicznego, dowartościowanie i rozbudzenie ruchu eklezjalnego, uratowanie pokoju światowego, ukazanie pełnego obrazu Kościoła przez wytyczenie duszpasterstwa, pełnych wymiarów życia zakonnego oraz wskazanie na apostołstwo wiernych świeckich”.

Książka składa się z sześciu części, które przybliżają życie i duchowość Jana XXIII, a także świadectwa, artykuły i dokumenty związane z beatyfikacją „papieża dobroci i pokoju”, która miała miejsce 3 września 2000 roku. Nadmienić należy, że o. Salezy Bogdan Brzuszek OFM był wicepostulatorem na Polskę sprawy beatyfikacji Jana XXIII. Całość opracowania wieńczy zdjęcia oraz barwne reprodukcje miejsc związanych z osobą papieża.

Od śmierci Jana XXIII minie w przyszłym roku 50 lat, lecz jego słowa są wciąż aktualne, jakby kierowane do współczesnych: „Terażniejsi ludzie, nadęci niezdrową pychą z powodu zadziwiającego postępu nauki, w mniemaniu, że sami sobie wystarczą, wpadają w bezbożnictwo lub zaniedbanie spraw Boskich. A przecież pozbawionym duchowego słońca grozi jakaś lodowa zmiana. Aby więc teraz uniknąć przede wszystkim mnożącego się zła, z nadzieją na lepsze czasy, konieczne jest, aby przez życie zakonne i pracę jego synów Franciszek ponownie wrócił na ziemię, gdzie kwitnie jego pamięć, i On, herold pokuty i miłości, niewolników zgubnych żądz nawoływał do umiłowania lepszych rzeczy ich zdobywania” (z *Listu do Ministrów Generalnych czterech Rodzin Franciszkańskich*, 4 IV 1959).

## Biblioteka parafialna poleca *dc ze s. 2*

Równie aktualnie brzmi jego wezwanie przy grobie św. Franciszka z 4 X 1962 roku: „O ludy dawnego i nowego świata, wszystkie drogie naszemu ojcowskiemu sercu! Umieście odczytać z Bożej księgi wspólną misję cywilizacji i pokoju, jaką w różnych postaciach wyznaczył wam Bóg i którą z Jego woli macie pełnić w otwartości i światłości umysłu, dążąc ku nowym horyzontom prawdziwej wielkości duchowej. (...) Posłuchajcie mnie, pobożni synowie, rozwijajcie się jak róża rosnąca nad strumieniem wody! Wydajcie przyjemną woń jak kadzidło, rozwińcie się jak kwiat lilii, podnieście głos i śpiewajcie pieśń, wychwalajcie Pana z powodu wszystkich dzieł Jego!”.

Serdecznie dziękuję ojcu Salezemu w imieniu swoim oraz wszystkich przyszłych czytelników za tę wyjątkową, niezwykle wzbogacającą lekturę.

*Bożena Migda*

## Listopadowe Święta... *dc ze s. 1*

W końcu obecny kryzys – wraz ze światowym ubóstwem, głodem, wojnami i niszczeniem środowiska naturalnego – osiągnął wymiar antropologiczno-etyczny. Interwencje natury czysto technicznej już nie potrafią zaradzić tym zjawiskom.

U podstaw obecnego kryzysu ekonomicznego i politycznego, a nade wszystko moralnego, jest również stosunek do religii w ogóle, a szczególnie do religii katolickiej. Z obszaru aktywności człowieka ruguje się Boga i w ogóle życie religijne, duchowe. Absolutnie nie uznaje się żadnej religii, żadnego kultu, żadnego prawa, żadnej czci, żadnej ogólnej wartości. Trwa indywidualna i zbiorowa wprost szatańska wrogość względem wszystkiego, co Boskie, religijne, etyczne, duchowe szlachetne, sprawiedliwe i wartościowe. Bóg jest największym zagrożeniem człowieka. Taka postawa w konsekwencji prowadzi do nihilizmu, czyli bezsensu życia i wszelkiego działania człowieka.

Co więc mamy robić? Bądźmy solidarni i odpowiedzialni za Ojczyznę, za Kościół, za Wiarę, będąc odpowiedzialnymi za siebie samych. Obecny kryzys, który dotyka także nas, może być czasem łaski, abyśmy zmienili nasze spojrzenie na świat i stali się bardziej solidarni. Nie może on nas uczynić obojętnymi, ale powinien wzbudzić w nas, w naszych rodzinach i wspólnotach wiarygodną ocenę stylu naszego życia, zaczynając od naszego osobistego życia duchowego. Taki też sens i cel ma ogłoszony przez Ojca świętego Benedykta XVI Rok Wiary. Wraz z całym Kościołem strzeżmy i brońmy z podniesionym czołem skarbu naszej Wiary i płynących z niej zasad moralnych. Bóg jest naszym stwórcą i Ojcem, a my Jego dziećmi.

*o. Salezy B. Brzuszek OFM*

## Szacunek dla zmarłych *dc ze s. 1*

Do tego należy dodać stek kłamstw, do których trzeba zaliczyć te związane z otwieraniem trumien po ich sprowadzeniu do Polski. Kłamstwach najwyższych urzędników państwowych o rzekomo wzorowej pracy służb rosyjskich. To współnictwo dyskwalifikuje rządzących pod względem moralnym oraz pozbawia ich legitymacji do dalszego sprawowania jakichkolwiek funkcji zaufania publicznego.

Mam nadzieję, że to już nie potrwa długo. I tak jest hańbą dla polskiego narodu, że na jego oczach zrobiono to wszystko przy bierności, a nawet akceptacji połowy społeczeństwa. Że nienawiść i pogardę z jednej strony, a strach i upodlenie z drugiej wpojono ludziom tak głęboko, że woleli nie widzieć najoczywistszych kłamstw, absurdów, sprzeczności. Życie pokazuje, że ludzi można oszukiwać jakiś czas, nawet dłuższy czas, ale nie można oszukiwać wszystkich stale. Czas prawdy nadchodzi, może nadchodzi zbyt wolno, ale w końcu nadejdzie.

*Bolesław Kosior*

## Zabijać was będą...

Za dwa lata minie 30 lat od śmierci kapelana „Solidarności” bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Polskę obiegła wieść, że relikwie błogosławionego pojedą do Rzymu, aby spocząć w bazylice św. Bartłomieja Apostoła na Wyspie Tyberyjskiej. Znajdują się tam relikwie męczenników, ofiar współczesnych prześladowań. Odetchnąłem z ulgą, gdy okazało się, że relikwią, która pojedzie do Rzymu nie będzie ciało ks. Jerzego, lecz tylko kamień, którym został obciążony i wrzucony do Wisły w 1984 roku.

W ostatnim numerze tygodnika „Niedziela” (12 X 2012) Milena Kindziuk pisze: *Jakie cuda czyni ksiądz Popiełuszko?* To, co przeczytałem zaskoczyło mnie, bo dotychczas kojarzyłem ks. Jerzego z działalnością opozycyjną i patriotyczną, na tym polu oczekując jego aktywności. Tymczasem, spektrum łask udzielanych jest szerokie i dotyczy „zwykłych” uzdrowień ciała i duszy. Doznają ich modlący się nad grobem Męczennika, ale także zwracający się do niego o pomoc z dała: w odległych kościołach, szpitalach i domach. Uważa się, że ks. Jerzy jest „bardzo skutecznym patronem od spraw bardzo bolesnych”. Ktoś dziękuje za uratowanie życia, odświeżenie choroby, inni za przetrwanie kryzysów małżeńskich, albo za znalezienie pracy. Okazuje się, że „nie ma tygodnia, żeby ktoś nie doznał łaski za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego. I tak jest nieprzerwanie od 30 lat”.

Czyż nie powinniśmy prosić bł. Jerzego o interwencję w sprawie Ojczyzny? Widząc to, co się w Polsce dzieje, sięgnijmy po jego homilie, wszak niestety, ich główne treści są nadal aktualne.

„Nasze cierpienia, nasze krzyże możemy ciągle łączyć z Chrystusem, bo proces nad Chrystusem trwa. Trwa proces nad Chrystusem w Jego braciach. Bo aktorzy dramatu i procesu Chrystusa żyją nadal. Zmieniły się tylko ich nazwiska i twarze, zmieniły się daty i miejsca ich urodzin. Zmieniają się metody, ale sam proces nad Chrystusem trwa. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy zadają ból i cierpienie braciom swoim, ci, którzy walczą z tym, za co Chrystus umierał na krzyżu. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy usiłują budować na kłamstwie, fałszu i półprawdach, którzy poniżają godność ludzką, godność dziecka Bożego, którzy zabierają współrodakom wartość tak bardzo szanowaną przez samego Boga, zabierają i ograniczają wolność” (26 września 1982 r.).

W tym miejscu pomyślałem o tych, którzy dzisiaj – tak w „sprawie smoleńskiej”, jak i w setkach innych spraw – *usiłują budować na kłamstwie, fałszu i półprawdach, którzy poniżają godność ludzką*. Jakże aktualne są kolejne słowa homilii: „Chrystusa na krzyżu zabijają rodacy, w Jego kraju. Dzisiaj również z rąk rodaków są zabici nasi bracia. Jak wiele można by wymieniać tych spraw, które są krzyżem narodu, krzyżem naszej Ojczyzny”.

Mocne i prawdziwe to słowa. Trzeba się tylko dobrze rozejrzeć wokół siebie, poczynając od własnego osiedla. Choć dzisiaj jeszcze nie morduje się księży, ale pod kołami aut, lub w innych dziwnych okolicznościach gorliwi wyznawcy Chrystusa giną za przykład swego życia, lub miłośnicy prawdy, przez posiadaną wiedzę zagrażającą sługom Księcia Ciemności i ich dziełom.

Dalej ks. Jerzy przypomina: „Krzyżem Ojczyzny jest to, że od dziesiątków lat był dziwny upór zabierania ludziom, a zwłaszcza młodzieży Boga i narzucania ideologii, która nie ma nic wspólnego z tysiącletnią chrześcijańską tradycją naszego narodu. „Jak można było pomyśleć – i tu przytoczę słowa zmarłego Prymasa, – że «Polska, która przez dzieśnięć wieków żyła w światłach krzyża i Ewangelii, wyrzeknie się Chrystusa i odejdzie od swojej kultury chrześcijańskiej, kształtowanej przez wieki, wszczeplonej w życie osobiste, rodzinne i narodowe».

*cd. na s. 4*

## Dwie beatyfikacje franciszkańskie: Misjonarza i 14 Męczenników za wiarę

Zakon Braci Mniejszych (Franciszkanów) składa dziękczynienie Bogu i wyrazy wdzięczności papieżowi Benedykto-  
wi XVI za dar dwóch beatyfikacji, które odbyły się w krótkim odstępie czasu: 29 września 2012 roku Ojca Gabriela Marii Allegry, twórcy pierwszego kompletnego przekładu Biblii na chiński, a 13 października – 14 Męczenników z Pragi Czeskiej. Betyfikacji tych dokonał w imieniu Ojca Świętego kardynał Angelo Amato SDB, prefekt Kongregacji do Spraw Świętych. Wydarzyło się to na początku Roku Wiary, w którym każdy z nas jest wzywany do ponownego rozpoznania swoich przyrzeczeń chrzcielnych.

Giovanni Allegra urodził się 26 grudnia 1907 roku w San Giovanni La Punta (Katania), u podnóża Etny, w rodzinie ubogiej, ale dogłębnie chrześcijańskiej; w 11 roku życia rozpoczął naukę w Kolegium Serafickim w Acireale, a w 17 roku, przyjmując imię zakonne Gabriele Maria, rozpoczął życie w Zakonie Braci Mniejszych; we wrześniu 1926 roku został posłany do Rzymu w celu dokończenia studiów teologicznych. W 1930 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Dwa lata później, po dalszych przygotowaniach, 31 maja 1931 roku udał się do Chin. Dnia 20 lipca 1931 roku przybył do Heng Yang, gdzie przez 7 lat pracował jako dyrektor miejscowego seminarium. Pragnienie udania się na misje do Chin „dla miłości Słowa Bożego, z wolą tłumaczenia na chiński całego „Pisma Świętego” wyraził już w 1918 roku, po wysłuchaniu konferencji głośnego misjonarza franciszkańskiego w Rzymie.

Chcąc zrealizować młodzieńcze marzenia, „studiował, pracował i cierpiał”. Był poliglotą, władał 11 językami. Początkowo pracował sam już w 1932 roku, a potem z pomocą rodowitych Chińczyków swój przekład doskonalił językowo. Często, aby znaleźć właściwy odpowiednik dla jakiegoś wyrazu, zastanawiał się nad tym ze swymi współpracownikami przez kilka dni. Prace te zakończył w 2 sierpnia 1961 roku. W 1965 roku ukazało się jego wydanie popularne w jednym tomie. W 1945 roku założył w Pekinie Studium Biblijne, które ze względu na sytuację polityczną, zaistniała po przejęciu władzy przez komunistów, zostało przeniesione do Hongkongu. W 1963 roku założył w Singapurze Studium Socjologiczne, a w 1975 opublikował „Słownik Biblijny”.

To kolosalne dzieło było zdziwieniem nawet dla niego samego! Mówił, że jest to zasługą także Dziewicy Niepokalanej. Dzięki niemu zasłużył sobie na tytuł „Hieronima chińskiego i Dalekiego Wschodu”. Dokonał tego dzięki wierze w Słowo Boże, miłości do Chin i Chińczyków, w szczególności do chorych na trąd i ubogich, dla których nie szczędził czasu, oraz długiemu studium w pobożności i modlitwie. Był on autentycznym synem Franciszka z Asyżu, wyrażającym w swoim życiu wspaniałą tradycję franciszkańską.

Umarł świątobliwie 26 stycznia 1976 roku w Hongkongu, w czasie komentowania Psalmu 54. Pochowany został w kościele franciszkańskim św. Błażeja w Acireale, na rodzinnej Sycylii. Osiem lat po śmierci rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, a 10 lat temu Jan Paweł II zatwierdził dekret o cudzie przypisywanym jego wstawiennictwu, otwierając tym drogę do wyniesienia go do chwały ołtarzy. Lecz z racji politycznych jego beatyfikacja nie mogła się odbyć ani Bazylice św. Piotra na Watykanie, ani w Hongkongu, ale w katedrze rodzimej diecezji w Acireale.

W uroczystość Świętych Archaniołów, 29 września, o godz. 10 rozpoczęła się beatyfikacyjna Msza św., sprawowana przez kard. Angelo Amato, z udziałem m.in. czterech kardynałów, w tym kardynała emeryta Zen Ze-Kiun z Hongkongu, miejscowego Arcybiskupa oraz delegacji kapłanów i wiernych z Hongkongu pod przewodnictwem bpa Savio Hon Tai, jak też licznych duchowieństwa, zakonników i wiernych.

Papież Benedykt XVI w akcie beatyfikacyjnym nowego Błogosławionego nazwał „Pokornym sługą Boskiej Mądrości, wiernym Apostołem Pisma Świętego, gorliwym misjonarzem na Ziemi Wschodu”. Zaś kardynał Amato m. in. dodał, że On był nie tylko ekspertem w zakresie Pisma Świętego, ale przede wszystkim świętym świadkiem Ewangelii Chrystusowej. Minister Generalny Zakonu stwierdził: „Życie Ojca Gabriela Marii Allegry jest wymownym świadectwem prymatu miłości do Chrystusa i wiernej służby Kościołowi na wzór św. Franciszka”. Niewątpliwie jego dzieło jest kamieniem milowym w historii Kościoła katolickiego w Chinach.

**Męczństwo i betyfikację 14 franciszkanów z Pragi omówimy w listopadowym numerze naszego pisma.**

*o. Salezy Bogdan Brzuszek OFM*

## Zabijać was będą...

Planowana ateizacja, walka z Bogiem i tym, co Boże, jest jednocześnie walką z wielkością i godnością człowieka, bo wielki jest człowiek dlatego, że nosi w sobie godność dziecka Bożego”.

Wszystkie krzyże naszej Ojczyzny wymienione przez ks. Jerzego: krzyż ateizacji, braku prawdy i krzyż braku wolności, dziś wolności słowa, nadal są i stają się coraz cięższe. Kończąc swoją homilię, bł. ks. Jerzy jednak krzepi naszego ducha.

„Te wszystkie krzyże życia naszego osobistego i społecznego muszą doprowadzić do zmartwychwstania Ojczyzny w pełni wolnej i sprawiedliwej. Od chwili, gdy Chrystus poniósł śmierć na krzyżu, już nas nie może hańbić żadne cierpienie ani poniżenie. Hańba przychodzi na tych, którzy są jej przyczyną.

I tak jak Chrystus nie zawrócił z drogi krzyżowej, ale szedł aż do zwycięskiego końca, tak i naród nasz, umocniony przez Chrystusa, nie zrezygnuje, choćby do zmartwychwstania miał iść na kolanach zbołałych od wysiłku.

Prosimy Boga o nadzieję, bo tylko ludzie silni nadzieją są zdolni przetrwać wszelkie trudności. Prosimy o wewnętrzną radość, bo jest ona najgroźniejszą bronią przeciwko szatanowi, który smutny jest z urodzenia. Prosimy o wolność od zemsty i nienawiści, o tę wolność, która jest owocem miłości. Amen”.

*Andrzej Stoch*

## Pielgrzymka do Kalwarii

W ostatnią niedzielę września nasza azorska wspólnota i sympatycy Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, wraz ze swoim asystentem o. Rafałem, udali się na pielgrzymkę Zakonu z rejonu Małopolski do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam odprawiliśmy „Drożki Pana Jezusa”, a potem w bazylice uczestniczyliśmy w Mszy św. Eucharystii przewodniczył i Słowo Boże wygłosił regionalny asystent FZS, o. dr Zdzisław Gogoła OFMConv. Treścią jego homilii była przynależność do FZS i miłość do drugiego człowieka. Najpierw trzeba być dobrym chrześcijaninem, a potem franciszkaninem. Święty Ojciec Franciszek żył w XIII wieku, ale podobne czasy są obecnie. Brakuje wzajemnej miłości, szacunku, pokory, a więcej jest pychy. My, franciszkanie świeccy, mamy brać wzór z naszego Zakonodawcy i dawać przykład swoim bliźnim.

Po Mszy św. udaliśmy się do auli miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego, aby obejrzeć sztukę Romana Brandstaettera pt. „Gniew”, wystawioną wspaniale przez tamtejszą młodzież. Pielgrzymowanie zakończyliśmy Koronką do Bożego Miłosierdzia. Poczym wspólnoty udały się do autokarów i odjechały w swoją stronę. Gdy dojeżdżaliśmy do Krakowa, do swoich rodzin, o. Rafał udzielił nam Bożego błogosławieństwa. Radosnym śpiewem zakończyliśmy pielgrzymowanie do Matki Bożej Kalwaryjskiej, ku naszemu duchowemu pocieszeniu. Pokój i Dobro!

*Teresa Majcher, FZS*